

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	sędzia Małgorzata Rokicka-Radoniewicz (spr.)
Sędziowie	sędzia Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska sędzia Małgorzata Pasek
Protokolant: st. prot. sądowy Kinga Panasiuk-Garbacz	

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2019 r. w Lublinie

sprawy P. P.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B. oraz (...) S.A. (...) w W.

o zadośćuczynienie, rentę i inne

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. oraz (...) S.A. (...) w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 16 kwietnia 2019 r. sygn. akt VIII P 2/15

I. oddala apelacje;

II. oddala jako przedwczesny wniosek o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Małgorzata Pasek

Sygn. akt III APa 15/19

UZASADNIENIE

P. P. pozewem z dnia 16 stycznia 2015 r. wniesionym do Sądu Okręgowego w Lublinie przeciwko D. G., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) wniosł o zasądzenie od pozwanej kwoty 250.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 150.000,00 złotych do dnia 16 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty a od kwoty 100.000,00 złotych od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej kwoty 8.110,00 złotych tytułem skapitalizowanej renty uzupełniającej z tytułu opieki osób trzecich, za okres od dnia 5 sierpnia 2013 roku do dnia 27 marca 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku,

któremu uległ powód w dniu 5 sierpnia 2013 roku oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w dniu 5 sierpnia 2013 roku uległ wypadkowi przy pracy, będąc zatrudnionym na stanowisku pracownika grupy wiertniczej w firmie (...) w B., która wykonywała przewiert poziomy pod rzeką (...) w miejscowości W.. Wskazał, że w dniu przedmiotowego zdarzenia wraz z M. F. wykonywali czynności dokręcania żerdzi wiertniczych celem przedłużenia długości odwiertu. Gdy przystąpili do ręcznego dokręcania przewodu nastąpiło odblokowanie głowicy rozwierającej, co doprowadziło do samoczynnego gwałtownego obrotu przewodu wiertniczego. W danej chwili na przewodzie założony był klucz francuski, a pokrzywdzeni P. P. i M. F. znajdowali się w jego zasięgu. Obrót przewodu wraz z kluczem spowodował obrażenia ciała u P. P. i M. F.. W protokole nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy zdarzenie z dnia 5 sierpnia 2013 roku uznano za wypadek przy pracy. W ocenie powoda podstawą przyjęcia odpowiedzialności przez firmę (...) za następstwa przedmiotowego zdarzenia jest art. 435 § 1 kodeksu cywilnego. Dodatkowo w przedmiotowym przypadku nie zachodzi przesłanka wyłączająca odpowiedzialność, tj. siła wyższa, wyłącznie z winy poszkodowanego ani osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Pomiędzy wykonywaną pracą a zaistniałym wypadkiem zachodził związek przyczynowo skutkowy. W dalszej części powód uzasadniał wysokość dochodzonych roszczeń w postaci zadośćuczynienia oraz skapitalizowanej renty z tytułu opieki osób trzecich. Ponadto zaznaczył, że ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość jest zasadne z uwagi na brak możliwości przewidzenia dalszych negatywnych skutków wypadku, które mogą ujawnić się w życiu powoda.

W odpowiedzi na pozew D. G. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Ponadto z racji, że powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną, wniosła o wezwanie spółki pod firmą (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz jej ubezpieczyciela, tj. (...) spółki akcyjnej (...) do wzięcia udziału w sprawie niniejszej. W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność za skutki wypadku przy pracy. W pierwszej kolejności wskazała, że nie pozwana, lecz spółka (...) prowadziła prace budowlane, natomiast pozwana zapewniała tylko obsługę kadrową na podstawie odrębnej umowy. Z tego względu pozwana w dniu wypadku prowadziła przedsiębiorstwo na własny rachunek, jednak nie wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, przez co podstawą odpowiedzialności w jej ocenie nie może być art. 435 k.c. Pozwana udostępniła jedynie swoich pracowników, a spółka (...) była zobowiązana do zorganizowania pracownikom bezpiecznych warunków pracy. Pozwana zakwestionowała również wysokość dochodzonych przez powoda roszczeń.

Pismem procesowym z dnia 27 listopada 2015 roku powód przychylił się do wniosku pozwanego o wezwanie do udziału w sprawie spółki (...). Wskutek powyższego Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w B..

W odpowiedzi na pozew (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu spółka zakwestionowała swoją odpowiedzialność za skutki wypadku powoda wskazując, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej. Była następstwem nie dającego się przewidzieć zbiegu okoliczności, spowodowanego przede wszystkim nagłymi zjawiskami fizycznymi, tj. dynamiczną reakcją układu mechanicznego wywołaną niekontrolowanymi inżynieryjnie właściwościami gruntu. Przedmiotowemu wypadkowi nie dało się zapobiec, nie sposób było go przewidzieć. Pozwana spółka zakwestionowała więc roszczenia pozwu zarówno co do zasady, jak również co do wysokości. Ponadto wniosła o wezwanie (...) spółki akcyjnej (...) do wzięcia udziału w sprawie niniejszej.

Z uwagi na wstąpienie (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w miejsce pozwanej D. G., postanowieniem z dnia 30 maja 2016 roku Sąd na mocy art. 194 § 1 kodeksu postępowania cywilnego postanowił wezwać do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) spółkę akcyjną(...) oraz zwolnić od udziału w sprawie D. G..

(...) spółka akcyjna (...) w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości, rozpoznanie sprawy również pod nieobecność pozwanej oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych,

w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pozwana spółka zanegowała roszczenie zgłaszane przez powoda zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Pozwana zakwestionowała odpowiedzialność za szkodę i krzywdę powoda oraz przebieg zdarzenia z dnia 5 sierpnia 2013 roku i powstanie w zdrowiu powoda trwałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Wyrokiem wstępnym z dnia 16 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał roszczenie za usprawiedliwione co do zasady.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących podstawach faktycznych i rozważaniach prawnych.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym z dniem 5 czerwca 2006 roku. Powstała w wyniku przekształcenia (...), (...) spółki cywilnej. Przeważającym przedmiotem działalności są roboty związane z budową rurociągów przesyłowych i sieci rozdzielczych. Spółka w ramach działalności wykonuje wiercenia inżynieryjne w zakresie zaawansowanych, dużych obiektów, takich jak przejścia wodociągowe pod rozległymi przeszkodami terenowymi.

D. G. od dnia 15 sierpnia 2008 roku prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). Przeważająca działalność wykonywana jest w zakresie inżynierii i związanym z nim doradztwem technicznym. W dniu 29 sierpnia 2008 roku D. G., w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, zawarła umowę o obsługę kadrowo-logistyczną z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem umowy było zapewnienie przez D. G. obsługi kadrowo-logistycznej na rzecz spółki poprzez zapewnienie wykwalifikowanej brygady wiertniczej oraz środków transportu na potrzeby przewozowe, zabezpieczenie usług agencji celnej oraz inne ustalane w toku współpracy usługi.

P. P. w dniu 27 czerwca 2013 roku zawarł z D. G. umowę o pracę na okres próbny do dnia 27 sierpnia 2013 roku, na podstawie której został zatrudniony na stanowisku pracownika grupy wiertniczej w pełnym wymiarze czasu pracy. W dniu 24 czerwca 2013 roku P. P. przeszedł instruktaż ogólny oraz stanowiskowy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W sierpniu 2013 roku spółka (...) prowadziła prace polegające na wykonaniu przejścia pod cieśniną rzeki(...) na wyspie W.. Do prac zostali skierowani pracownicy kadry lidarskiej zatrudnieni przez spółkę oraz pracownicy fizyczni oraz fachowcy zatrudnieni w ramach outsourcingu. Powód był zatrudniony przez D. G., która zajmowała się zapleczem kadrowym spółki, jednak w czasie wykonywania pracy pozostawał pod nadzorem pozwanej spółki. Bezpośredni nadzór nad nim sprawował S. K. oraz M. G.. S. K. był zatrudniony przez D. G. i pełnił funkcję kierownika brygady wiertniczej w spółce (...). W pracach wykorzystywane były urządzenia specjalistyczne, produkowane na zamówienie, posiadające odpowiednie atesty. Plac budowy podzielony był na dwie części: stronę maszynową, na której znajdowało się zaplecze techniczne oraz tzw. stronę rurową, zlokalizowaną po przeciwnej stronie rzeki. Powodowi oraz drugiemu pracownikowi – M. F. zlecono do wykonania czynności po tzw. stronie rurowej. Budowa dzieliła się na trzy etapy. Pierwszy polegał na wykonaniu otworu pilotowego, drugi na poszerzeniu i budowie otworu, a trzeci na wciąganiu rury. W dniu 5 sierpnia 2013 roku spółka wykonywała drugi etap budowy. P. P. oraz M. F. pracowali przy dokręcaniu żerdzi wiertniczej, przy wykorzystaniu maszyny – wiertnicy marki (...), którą obsługiwali od kilku tygodni. Trzeci pracownik pracował w dalszej odległości. Do ich obowiązków należało przygotowanie wyjścia dla rur po drugiej stronie rzeki m.in. przez dokładanie i dokręcanie żerdzi. Dokręcenie żerdzi wymagało pracy zarówno maszyny, jak i człowieka. Wiertnica obracała przewód, który do którego następnie dokładany był klucz ręczny w celu wspomżenia, przyspieszenia dokręcenia gwintu. Następnie powód dokręcał całość kluczem hydraulicznym. W wyniku zaklinowania się zestawu wierzącego, pracującego pod ziemią, doszło do uwolnienia energii i obrócenia żerdzi wiertniczej. Przewód, który był dokładany przez powoda obrócił się wraz z kluczem ręcznym i uderzył powoda, powodując wypadek przy pracy.

Po wypadku powód został przetransportowany drogą lotniczą i przyjęty na Oddziale (...) w S.. W okresie od dnia 6 sierpnia do dnia 2 września 2013 roku przebywał w (...) Publicznym Szpitalu (...) w S.. Po zastosowanym leczeniu został przekazany do Kliniki (...) celem dalszego leczenia, gdzie przebywał do dnia 1 października 2013 roku. Następnie w okresie od dnia 21 października do dnia 31 października 2013 roku i od dnia 9 lutego do dnia 12 lutego 2014 roku był

ponownie hospitalizowany z Klinice (...). Po zastosowaniu zabiegu operacyjnego został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym z dalszymi zaleceniami.

Roboty budowlane, polegające na wykonywaniu prac związanych z przewiertem pod korytem rzeki (...) prowadzone były w warunkach niekorzystnych, z uwagi na możliwość występowania w gruncie nagromadzeń żwirów, głazów lub otoczków. W trakcie stopniowego rozwiercania otworu frakcje kamieni, głazów i żwiru powodują efekt zwiększonego tarcia żerdzi o ściany otworu lub zaciskania się otworu z różną intensywnością w wielu przekrojach na jego długości, także w efekcie działania siły osiowej na narzędzie rozwiercające. Tego typu zjawiska mogą być intensyfikowane dodatkowymi przyczynami lokalnymi. Z tego względu właściwości gruntu w miejscu robót prowadzonych przez pozwaną spółkę (...) wywołały dynamiczną reakcję układu mechanicznego w postaci gwałtownego obrotu żerdzi prowadzącej na odcinku od części zablokowanej do swobodnego końca. Klinowanie się zestawu rozwiercającego i przewodu było możliwe do przewidzenia przed przystąpieniem do robót. W ich czasie zatrzymanie maszyny w sposób kontrolowany podczas dokręcania kolejnych odcinków od strony rurowej powinno obejmować zwolnienie przyłożonej siły skrętnej oraz siły osiowej i unieruchomienie przewodu, jak również kilkukrotne wahadłowe przemieszczenie zestawu, co zmniejsza ryzyko niekorzystnego oddziaływania w postaci samoczynnego obrotu przewodu wierzącego. W sytuacji jednoczesnego zakleszczenia głowicy i odcinka przewodu wierzącego, bądź przewodu wierzącego na kilku odcinkach może dojść do gwałtownego samoczynnego obrotu przewodu wiertniczego w wyniku przekroczenia sił tarcia. Brak jest możliwości przewidzenia odblokowania się przewodu wierzącego w czasie przerwania robót, co może nastąpić wskutek nagromadzenia się w przewodzie energii potencjalnej akumulowanej w wyniku wcześniej przyłożonej siły skrętnej i osiowej oraz odcinkowych zakleszczeń. Wykorzystywanie do przewiertów kluczy mechanicznych bez użycia kluczy ręcznych ogranicza jednak niebezpieczeństwo. W przypadku zaklinowania zestawu wierzącego należało dalsze działania prowadzić wyłącznie za pomocą maszyny, a ostatecznie przerwać prace. Zatrzymanie pracy wiertnicy i konieczność wykorzystania klucza ręcznego było bezpośrednią przyczyną wypadku. Spółka (...) nie opracowała procedur dotyczących bezpiecznej i higienicznej pracy dotyczących używania wykorzystywanych maszyn w przypadku zaklinowania się zestawu wierzącego. Dokumentacja techniczno-ruchowa (...) również nie przewidywała sytuacji w postaci zaklinowania się maszyny.

Spółka wykonywała prace na rzece (...) po nieudanym podejściu poprzedniego wykonawcy, który nie był w stanie wykonać przewiertu. Pozwana nie otrzymała pełnej dokumentacji z poprzedniej firmy, dysponując jedynie dokumentacją projektową. Przed nawiertami wykonane zostało badanie gruntu, które zostało zweryfikowane. W trakcie prac wiertnica była na bieżąco korygowana. Pracownicy zwyczajowo używali przy przewiertach dwóch kluczy: ręcznych i hydraulicznych, ponieważ użycie jednego nie było wystarczające, o czym wiedzieli bezpośredni przełożeni grupy wiertniczej. W spółce przeprowadzano szkolenie ogólne i stanowiskowe BHP, które miały charakter ogólny, bez wyszczególnienia kwestii związanych z dokręcaniem żerdzi.

W dniu 24 września 2013 roku zespół powypadkowy, składający się ze starszego inspektora BHP W. P. oraz kierownika brygady wiertniczej S. K. sporządził protokół nr (...), w którym ustalili, że zdarzenie z dnia 5 sierpnia 2013 roku było wypadkiem przy pracy. Przyczyną wypadku były naprężenia pozostawione bez ruchu. Zestaw spowodował samoistny skręt na końcu przewodu przy kluczu żabie, a obsługujący P. P. stał w bezpośrednim obrysie, jaki zatoczyło ramię klucza uderzając powoda, co spowodowało uraz.

Postanowieniem z dnia 16 sierpnia 2013 roku asesor Prokuratury Rejonowej w Kamieniu Pomorskim wszczął śledztwo w sprawie o czyn z art. 220 § 1 kodeksu karnego, tj. niedopełnienia obowiązków przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy i narażenie przez to pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2013 roku śledztwo zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Postanowienie zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 21 maja 2014 r.

Pismem skierowanym do D. G. z dnia 13 maja 2014 roku P. P. zgłosił szkodę z wypadku z dnia 5 sierpnia 2013 roku, wnosząc jednocześnie o wypłatę zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów opieki.

Spółka (...) była związana polisą – umową odpowiedzialności cywilnej ze spółką akcyjną (...) w okresie od dnia 19 kwietnia 2013 roku do dnia 18 kwietnia 2014 roku.

W dniu 28 sierpnia 2013 roku D. G. zawarła z P. P. kolejną umowę o pracę, na podstawie której powód został zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pracownika grupy wiertniczej, na czas określony do dnia 29 lipca 2013 roku. Umowa o pracę została rozwiązana z dniem 28 stycznia 2015 roku na skutek oświadczenia D. G. na podstawie art. 53 kodeksu pracy.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie przedłożonych dokumentów, zeznań świadków, a także w oparciu o opinie biegłych sądowych z zakresu budownictwa drogowego, geotechniki i geologii inżynierskiej oraz z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sąd podzielił zeznania przesłuchanych świadków L. G., M. F., P. S., W. P. oraz częściowo S. K.. Świadek L. G. pracuje w pozwanej spółce (...) jako prokurent. Opisał zakres działalności spółki, w tym proces przebiegu prac wykonywanych w dniu wypadku. Wskazał również w jaki sposób doszło do wypadku przy pracy, przy czym opisana przez niego sekwencja wydarzeń oraz przyczyny odpowiadały opiniom biegłych.

Podobnie Sąd ocenił zeznania S. K., który pomimo formalnego zatrudnienia w firmie (...) pełnił funkcję kierownika brygady wiertniczej. Świadek w zeznaniach podkreślał, że wiertnica w momencie wypadku była sprawna i nie posiadała wad. Sąd nie dał jedynie wiary zeznaniom S. K. w zakresie, w którym świadek twierdził, że spółka nie wykonała badań geologicznych gruntu. Z zeznań L. G. wynika, że badania takie były przeprowadzone.

Sąd dokonał oceny zeznań powyższych świadków poprzez pryzmat ich wiedzy na temat procesu wykonania wierceń inżynierskich oraz doświadczenia. Obaj w czasie zdarzenia nie przebywali bowiem w miejscu wypadku, przez co nie byli jego bezpośrednimi świadkami.

Świadek M. F. pracował wraz z powodem przy dokręcaniu żerdzi w momencie wypadku. Opisał wykonywane przez nich czynności, uzupełniając relacje pozostałych świadków. Ponadto wskazał, że podczas szkoleń BHP nie poruszano kwestii dokręcania żerdzi. Świadek podkreślił, że przed wypadkiem pracował 2-3 lata w charakterze wiertniczego i za każdym razem przy przewiertach używał kluczy ręcznych i hydraulicznych.

Zeznania P. S. Sąd podzielił w zakresie, w którym świadek przedstawił ogólny opis wykonywanych czynności przy użyciu maszyny wiertniczej oraz kluczy. Nie znajdował się on w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca wypadku i nie widział zdarzenia. Świadek wskazał też, że szkolenia BHP w spółce (...) miały charakter ogólny.

Fakty przejścia szkolenia ogólnego i stanowiskowego BHP przez powoda potwierdził również świadek W. P., pracujący jako starszy inspektor BHP.

Ustalając stan faktyczny w celu wydania wyroku wstępnego Sąd pominął zeznania J. P. i K. P., tj. odpowiednio ojca i brata powoda. Świadczyli na okoliczności związane ze stanem zdrowia powoda, który nie był przedmiotem ustaleń. Okoliczności te mają bowiem wpływ jedynie na ustalenie wysokości dochodzonych roszczeń, a nie ich uzasadnienie co do zasady.

Sąd ustalając stan faktyczny kierował się również wnioskami zawartymi w opinii biegłego z zakresu budownictwa drogowego, geotechniki i geologii inżynierskiej D. F. z dnia 22 lutego 2018 roku. Opinia pozwoliła na ustalenie warunków gruntu, na którym przeprowadzane były prace wiertnicze przez pozwaną spółkę (...) oraz możliwości przewidzenia odblokowania się przewodu wierzącego. Biegły podkreślił, że brak używania kluczy ręcznych ogranicza sytuacje niebezpieczne. Swoje stanowisko biegły podtrzymał w opinii ustnej. Wskazał w niej, że używanie kluczy ręcznych nastąpiło wbrew szczegółowym instrukcjom, ponieważ w przypadku zaklinowania zestawu wierzącego dalsze działania należało prowadzić tylko za pomocą maszyny.

Powyższa opinia została uzupełniona opinią biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy T. S. z dnia 18 kwietnia 2018 roku. Biegły podzielił wniosek, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zatrzymanie pracy wiertnicy i zaszła konieczność wykorzystania klucza ręcznego. Pracownicy natomiast nie byli przeszkoleni na taką okoliczność. Swoją opinię biegły potwierdził w opinii ustnej oraz w opinii uzupełniającej z dnia 19 stycznia 2019 roku.

Opinia uzupełniająca została sporządzona po przeanalizowaniu dokumentacji techniczno-ruchowej ((...)), w której producent nie przewidział sytuacji, jaka miała miejsce w dniu wypadku. Biegły wziął pod uwagę, że pracodawca powinien w takich okolicznościach wziąć pod uwagę specyfikę gruntu i opracować instrukcję bezpiecznego i higienicznego wykonania prac. Wniosek ten jest logiczny i poparty przekonującą argumentacją, przez co Sąd podzielił zgodne stanowisko biegłych przedstawione w łącznie 5 opiniach.

Pozostałe dowody z dokumentów nie były kwestionowane przez strony oraz nie budziły wątpliwości Sądu. Z tego względu Sąd oparł na nich ustalenia faktyczne.

Sąd Okręgowy w Lublinie uznał roszczenie powoda jest usprawiedliwione co do zasady.

Sąd wydał wyrok wstępny zgodnie z art. 318 § 1 kodeksu postępowania cywilnego, który stanowi, że sąd, uznając roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie, może wydać wyrok wstępny tylko co do samej zasady, co do spornej zaś wysokości żądania - zarządzić bądź dalszą rozprawę, bądź jej odroczenie.

W rozpatrywanej sprawie powód domagał się zasądzenia od pozwanej spółki kwoty 250.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwoty 8.110,00 złotych tytułem skapitalizowanej renty uzupełniającej oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 5 sierpnia 2013 roku. Zgodnie z art. 444 § 1 kodeksu cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przepis art. 444 § 2 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Powód oparł roszczenie na art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ponadto dochodził przyznania skapitalizowanej renty w oparciu o art. 444 § 2 k.c., który obejmuje również żądanie z tytułu opieki osób trzecich nad poszkodowanym z powodu jego zwiększonych potrzeb. Powyższe przepisy będą mieć zastosowanie w sprawach ze stosunku pracy na podstawie art. 300 kodeksu pracy, zgodnie z którym w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Przepisy te określają jednak wyłącznie roszczenia przewidziane w kodeksie cywilnym, jakich może żądać osoba poszkodowana oraz wskazują warunki ich przyznania i ewentualnie potrzebę miarkowania.

Podstawą odpowiedzialności pozwanej spółki za powyższe roszczenia jest natomiast wskazywany przez powoda art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przepis ten określa odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność pracodawcy za wypadki przy pracy może bowiem opierać się zarówno na zasadzie winy, jak i na zasadzie ryzyka, przy czym występując z powództwem o roszczenie o charakterze cywilnoprawnym pracownik winien udowodnić wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pracodawcy, tj. ciężącą na nim odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego na zasadzie winy albo ryzyka, doznaną krzywdę oraz związek przyczynowy między zdarzeniem powodującym rozstrój zdrowia, a powstaniem szkody (wyrok SA w Katowicach z 30 listopada 2017 r., III APa 50/17, Legalis nr 1712842).

Pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością podnosiła, że wyłączną przyczyną wypadku przy pracy i powstałej z tego powodu szkody było działanie siły wyższej. Powołała się więc na tzw. okoliczność egzoneracyjną, wyłączającą odpowiedzialność cywilną za szkodę. W przypadku stwierdzenia odpowiedzialności z art. 435 § 1 k.c. nie jest wymagane wykazanie winy. Ryzykiem odszkodowawczym z tego przepisu objęte są bowiem wszelkie następstwa działalności przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego zakład, jak też niezależnie od ich adekwatności do przyczyny w postaci ruchu przedsiębiorstwa. Siła wyższa, wyłączająca przyczynienie się przedsiębiorstwa do szkody musi być wyłączną przyczyną tej szkody. Określana jest jako przyczyna wyłączna, zewnętrzna, nadzwyczajna, gwałtowna, nieprzewidywalna i nieuchronna. Nawet gwałtowne zjawisko przyrodnicze nie zwolni z odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo, jeżeli działanie z najwyższą starannością zapobiegłoby jego skutkom (wyrok SA w Katowicach z dnia 4 maja 2016 r., V ACa 700/15, Legalis nr 1473208).

W rozpatrywanej sprawie Sąd ustalił, że spółka (...) ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody powstałe w wyniku wypadku przy pracy powoda z dnia 5 sierpnia 2013 roku. Przedstawiane przez nią okoliczności nie świadczą o powstaniu szkody wskutek działania siły wyższej, której nie można było zapobiec. Bezpośrednią przyczyną wypadku było odblokowanie się zaklinowanego przewodu wierzącego, który uderzył powoda, co spowodowało uraz. Sytuacja ta miała natomiast miejsce z powodu braku zachowania przez powoda odpowiednich procedur przy używaniu kluczy ręcznych podczas dokręcania żerdzi. Co istotne, zatrudnieni w spółce pracownicy grupy wiertniczej, w tym powód, nie mieli świadomości, że w przypadku zaklinowania należało dalsze prace wykonywać tylko przy użyciu maszyny, ewentualnie je przerwać. Spółka nie sporządziła w tym zakresie odpowiednich instrukcji pomimo faktu, że wykonała odpowiednie badania geologiczne i miała świadomość trudnych warunków wykonania przewiertu, jak również pomimo faktu, że producent używanej wiertnicy nie przewidział odpowiednich procedur w dokumentacji techniczno-ruchowej. Przełożeni powoda mieli wiedzę, że w miejscu przewiertów po tzw. stronie rurowej pracownicy wykorzystywali do pracy klucze hydrauliczne oraz ręczne, a praktyka ta była powszechnie stosowana. Nie poinstruowali pracowników, że w przypadku zaklinowania maszyny powinni przestać używać kluczy ręcznych i odejść od nich, aby nie narażać się na ryzyko nagłego uderzenia wskutek samoczynnego obrotu żerdzi. Spółka (...) od kilku lat zajmuje się prowadzeniem tego rodzaju prac inżynierskich. Jest podmiotem profesjonalnym, w dniu wypadku prowadzącym prace na terenie, w którym przewiertu nie mogła wykonać poprzednia firma. Wszystkie te okoliczności powinny skłonić pozwaną do wzięcia pod uwagę powyższych czynników i przedsięwzięcia dodatkowych środków ostrożności, bądź co najmniej odpowiedniego poinstruowania pracowników. W szczególności, że wykonane badania geologiczne powinny być podstawą do przewidzenia możliwości zaklinowania się sprzętu. Zdarzenie nie było zatem spowodowane zewnętrzną, nadzwyczajną przyczyną - siłą wyższą.

Umorzenie postępowania przygotowawczego nie wpływa na powyższą ocenę Sądu, gdyż postanowienie asesora Prokuratury Rejonowej w tym przedmiocie nie wiąże w niniejszym postępowaniu. Odpowiedzialność cywilna na zasadzie ryzyka za powstałą szkodę jest odmienna od odpowiedzialności karnej za dokonanie czynu zabronionego, przez co okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W takiej sytuacji Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenia powoda co do zadośćuczynienia i skapitalizowanej renty są uzasadnione, ponieważ wynikają one ze szkody, za którą odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Również ustalenie odpowiedzialności za skutki wypadku na przyszłość są usprawiedliwione co do zasady. Ujawnienie się w przyszłości dalszych szkód na zdrowiu powoda będzie bowiem usprawiedliwiać występowanie przez niego z kolejnymi żądaniami.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy w Lublinie, na podstawie powołanych wyżej przepisów, w tym art. 318 § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku wstępnego.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli: pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. oraz pozwany (...) SA (...).

Pozwany (...) spółka z o.o. w B. zarzucił:

1/ naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, skutkujący dowolną jego oceną, co z kolei spowodowało sprzeczność pomiędzy istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleniami Sądu a rzeczywistą treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek błędnego przyjęcia, że:

a/ klinowanie się zestawu rozwierającego i przewodu było możliwe do przewidzenia przed przystąpieniem do robót i że to było powodem przedmiotowego wypadku w sytuacji, gdy jednocześnie sam Sąd temu twierdzeniu kilka zdań dalej zaprzeczył, trafnie ustalając że brak jest możliwości przewidzenia odblokowania się przewodu wierzącego w czasie przerwania robót, co może nastąpić wskutek nagromadzenia się w przewodzie energii potencjalnie akumulowanej w wyniku wcześniej przyłożonej siły skrętnej i osiowej oraz odcinkowych zakleszczeń;

b/ wykorzystywanie do przewiertów kluczy mechanicznych bez użycia kluczy ręcznych ogranicza niebezpieczeństwo, w sytuacji gdy jest to teza błędna, nie znajdująca oparcia w szczególności ani w fachowej literaturze, ani w praktyce wysokospecjalistycznych technik bezwypokopowych, a także jest sprzeczna z treścią opinii biegłego T. S. z dnia 18 kwietnia 2018 r.;

c/ w przypadku zaklinowania zestawu wierzącego należało dalsze działania prowadzić wyłącznie za pomocą maszyny - w sytuacji gdy taka konkluzja jest de facto niczym nieoparta i jest w ocenie pozwanej wynikiem braku świadomości tego, że w przypadku tego konkretnego zaklinowania przedmiotowego zestawu wierzącego obiektywnie rzecz biorąc nie było fizycznej możliwości prowadzenia prac wyłącznie za pomocą maszyny;

d/ zatrzymanie pracy wiertnicy i konieczność wykorzystania klucza ręcznego było bezpośrednią przyczyną wypadku - w sytuacji gdy po pierwsze wykorzystanie klucza ręcznego nie stanowi i nie stanowiło elementu zaradczego wobec zaklinowania się wiertnicy, lecz jest to standardowy i powszechnie stosowany zabieg w przypadku technik bezwypokopowych, na co wskazywał w swych zeznaniach choćby świadek M. F., a na które to w omawianym aspekcie sam Sąd się w uzasadnieniu wyroku powołał: „świadek podkreślił, że przed wypadkiem pracował 2-3 lata w charakterze wiertniczego i za każdym razem przy przewiertach używał kluczy ręcznych i hydraulicznych”, ale także wskazywał na to w swych wyjaśnieniach informacyjnych na rozprawie w dniu 12.03.2019 r. powód: „Musieliśmy użyć „żaby”, gdy przewiert się zatrzymał. Pan F. polecił mi to, bo codziennie się to robiło przy innych żerdziach”, a po drugie - gdy bezpośrednią przyczyną wypadku było zdarzenie o charakterze siły wyższej, polegające na nie dającym się przewidzieć zbiegu okoliczności, spowodowanych przede wszystkim nagłymi zjawiskami fizycznymi - dynamiczna reakcja układu mechanicznego wywołana została niekontrolowanymi inżynieryjnie właściwościami gruntu, a w konsekwencji nie można było przewidzieć i zapobiec odblokowaniu głowicy rozwierającej, a w konsekwencji samoczynnemu gwałtownemu obrotowi przewodu wiertniczego;

e/ pozwana nie opracowała procedur dotyczących bezpiecznej i higienicznej pracy dotyczących używania wykorzystywanych maszyn w przypadku zaklinowania się zestawu wierzącego - w sytuacji gdy jak najbardziej takie procedury, tj. procedury na wypadek takiego zaklinowania były opracowane i były stosowane, a co bardziej istotne - jak wynika z opinii biegłego z zakresu bhp T. S. i tak kwestia ta nie miała wpływu na zaistnienie przedmiotowego wypadku;

f/ opisane przez świadka L. G. przyczyny wypadku odpowiadały opiniom biegłych w sytuacji, gdy jest to ustalenie dowolne, a w każdym razie nieprecyzyjne, gdyż przyczyny wskazane przez tegoż świadka odpowiadały trafnej opinii biegłego z zakresu bhp T. S., lecz nie odpowiadały opinii z zakresu budownictwa drogowego, geotechniki i geologii inżynierskiej D. F., z którą pozwana spółka się w większości nie zgadzała i nadal nie zgadza;

g/ biegły z zakresu bhp T. S. podzielił wniosek, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zatrzymanie pracy wiertnicy i zaszła konieczność wykorzystania klucza ręcznego, zaś pracownicy nie byli przeszkoleni na taką okoliczność, a dokumentacja techniczno - ruchowa ((...)) przedmiotowej maszyny (...), nie przewidywała sytuacji, jaka miała miejsce w dniu wypadku - w sytuacji gdy biegły tak sformułowanego wniosku wcale nie podzielił, lecz co więcej, doszedł do zupełnie innej konkluzji, tj. nie upatrywał przyczyny przedmiotowego wypadku ani w kwestii użycia klucza

ręcznego, ani też w zarzucanym przez Sąd braku przeszkolenia na taką okoliczność, natomiast odnośnie zawartości dokumentacji techniczno - ruchowej ((...)), biegły również nie miał negatywnych uwag do jej treści;

h/ opinie obu w/w biegłych uzupełniają się wzajemnie - w sytuacji, gdy jest wprost przeciwnie, tj. opinie te w podstawowych kwestiach różnią się od siebie, a wręcz wykluczają, czego przykładem jest m. in. cytowana konkluzja biegłego T. S., który potwierdził słuszność oceny pozwanej, jeśli idzie o źródło i przyczynę przedmiotowego zdarzenia, tj. że wyłączną przyczyną przedmiotowego wypadku przy pracy i powstałej z tego powodu szkody było działanie siły wyższej, zaś ewentualne uchybienia po stronie pozwanej nie miały realnego wpływu na powstanie przedmiotowego wypadku (zresztą tak przedmiotowe zdarzenie kwalifikował również drugi z poszkodowanych - M. F.), co nie wywołało głębszej refleksji Sądu w kwestii relacji tej opinii do opinii biegłego F.;

i/ przedstawione przez pozwaną okoliczności nie świadczą o powstaniu szkody wskutek działania siły wyższej, której nie można było zapobiec, zaś bezpośrednią przyczyną wypadku było odblokowanie się zaklinowanego przewodu wierzącego, który uderzył powoda, co spowodowało uraz, a sytuacja ta miała miejsce z powodu braku zachowania przez powoda odpowiednich procedur przy używaniu kluczy ręcznych podczas dokręcania żerdzi - w sytuacji, gdy te przedstawiane przez pozwaną okoliczności znajdują potwierdzenie w opinii biegłego T. S., zaś dalsza konkluzja Sądu, że w przypadku zaklinowania należało dalsze prace wykonać tylko przy użyciu maszyny, jest w ocenie pozwanej efektem niezrozumienia przez Sąd istoty, sensu i celu używania z jednej strony kluczy ręcznych, a z drugiej - maszyn, takich jak (...) w wysoko specjalistycznych technologiach bezwykopowych, jak również efektem niedostrzegania przez Sąd faktu, że w takiej sytuacji jak zaistniała, nie było to technicznie wykonalne;

2/ naruszenie przepisu art. 435 §1 k.c. poprzez bezzasadną odmowę jego zastosowania w zakresie przypisania pozwanej możliwości powołania się na przewidzianą tym przepisem przesłankę egzoneracyjną w postaci siły wyższej, co z kolei było skutkiem wyżej opisanych naruszeń prawa procesowego, w wyniku których Sąd I instancji doszedł do wyżej opisanych błędnych wniosków, skutkujących uznaniem przez Sąd, że po pierwsze przedmiotowa szkoda nie jest wynikiem siły wyższej, a po drugie że roszczenie powoda jest co do zasady usprawiedliwione;

3/ naruszenie przepisu art. 318 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie przy braku podstaw ku temu i to nie tylko z przyczyn wskazanych powyżej, lecz również dlatego że Sąd Okręgowy zdecydował się na zastosowanie tego przepisu bez uprzedniego przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, który to dowód został zgłoszony już w odpowiedzi na pozew, a jego przedmiotem miały być m.in. właśnie okoliczności: „przebiegu i przyczyn zaistniałego wypadku przy pracy”, a więc niewątpliwie okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wskazując na powyższe wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie VIII Wydział pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

(...) SA (...) w złożonej apelacji zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 415 KC poprzez błędne zastosowanie skutkujące pominięciem obowiązku ustalenia przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego w postaci: zaistnienia szkody, która musi być spowodowana działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy oraz musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy;

2/ naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 435 § 1 KC poprzez błędne zastosowanie skutkujące przyjęciem, że pozwane(...) ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 5 sierpnia 2013 r. z udziałem powoda mimo, że zdarzenie to nastąpiło wskutek siły wyższej.

3/ naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 822 § 1 KC poprzez błędne zastosowanie skutkujące przyjęciem, że pozwane(...)ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 5 sierpnia 2013 r. z udziałem powoda mimo, że zdarzenie to nie zostało objęte ochroną ubezpieczeniową przez pozwane Towarzystwo;

4/ błąd w ustaleniach faktycznych na skutek naruszenia przepisu art. 233 § 1 KPC polegający na przyjęciu, że w świetle zebranego materiału dowodowego pozwane(...) ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 5 sierpnia 2013 r. z udziałem powoda.

W konsekwencji powyższego wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości w stosunku do pozwanego ad. 2 oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego ad. 2 kosztów procesu.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że aby możliwe było ustalenie odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej konieczne jest ustalenie odpowiedzialności ubezpieczającego lub ubezpieczonego. Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczonego wobec poszkodowanego, a jedynie do przejścia przez ubezpieczyciela jego zobowiązań odszkodowawczych.

Zgodnie z § 3 ogólnych warunków ubezpieczenia (OWU) odpowiedzialności cywilnej zatwierdzonych uchwałą Zarządu (...) S.A. (...) numer(...) z dnia 17 września 2008 r., na podstawie których zawarto umowę ubezpieczenia, polisa typ (...) nr (...), przedmiotem ubezpieczenia jest odpowiedzialność cywilna Ubezpieczonego za szkody osobowe lub rzeczowe, wyrządzone osobom trzecim w związku z posiadaniem mienia i prowadzeniem działalności gospodarczej wskazanej w umowie ubezpieczenia, w zakresie określonym w umowie ubezpieczenia z zastrzeżeniem ograniczeń wynikających z jej treści oraz treści niniejszych OWU. Jest to ubezpieczenie dobrowolne, którego zakres może być dowolnie kształtowany przez strony umowy poprzez włączenia do podstawowego zakresu ubezpieczenia (OC ogólne) klauzul dodatkowych. Zgodnie z § 4 ust. 2 pkt 17) o ile zakres ubezpieczenia nie został za porozumieniem stron umowy ubezpieczenia, potwierdzonym na piśmie, rozszerzony o klauzule dodatkowe określone w § 15 OWU, bądź też nie został odmiennie sprecyzowany w ustalonych indywidualnie przez strony postanowieniach umowy ubezpieczenia, (...) SA (...)nie odpowiada zatem za szkody wyrządzone przez maszyny budowlane i rolnicze oraz pojazdy wolnobieżne w rozumieniu ustawy prawo o ruchu drogowym, w związku z wykonywaniem prac i usług kontraktowych. Tymczasem zakres ochrony gwarancyjnej umowy ubezpieczenia (...) nie został rozszerzony o klauzulę (...), obejmującą swoim zakresem szkody określone w zdaniu wcześniejszym. Dlatego też pozwane(...)kwestionuje odpowiedzialność pozwanego ad. 2 za szkodę i krzywdę powoda mającą powstać skutkiem zdarzenia z dnia 5 sierpnia 2013 r.

W odpowiedzi na obydwie apelacje powód, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie tych apelacji oraz zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że zarzuty pozwanych sprowadzają się wyszukiwania pozornych sprzeczności i akcentowania kwestii drugorzędnych, niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i stanowią polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Działanie siły wyższej musi być nieuchronne, nadzwyczajne i niemożliwe do przewidzenia, podczas gdy okoliczności, na jakie powoływał się pozwany w toku całego procesu są w istocie normalnym ryzykiem, jakie wiąże się z prowadzoną działalnością.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje nie są zasadne.

Kwestią kluczową w niniejszej sprawie było ustalenie, czy pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. ponosi odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku wypadku przy pracy powoda w dniu 5 sierpnia 2013 r., w szczególności czy zachodzi przyczyna egzoneracyjna w postaci siły wyższej, wyłączająca taką odpowiedzialność.

Sąd Okręgowy ustalił w toku procesu, że spółka ta ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody powstałe w wyniku wypadku przy pracy powoda w dniu 5 sierpnia 2013 r., a okoliczności sprawy nie świadczą o powstaniu szkody na skutek działania siły wyższej. Sąd Okręgowy wskazywał przy tym na zaniedbania pracodawcy polegające na braku odpowiedniego przeszkolenia powoda odnośnie zasad używania kluczy ręcznych w sytuacji zaklinowania się maszyny. Procedury na taką okoliczność nie zostały sformułowane przez pracodawcę pomimo, że miał świadomość prowadzenia prac w trudnych warunkach geologicznych.

Skarżąca spółka w obszernej apelacji szczegółowo wskazała na błędy w ustaleniach faktycznych, jakich w jej ocenie dopuścił się Sąd I instancji i które miały wpływ na wynik sprawy. Błędy te były, zdaniem skarżącej spółki, spowodowane głównie niezrozumieniem przez sąd istoty przebiegu prac prowadzonych przez pozwaną spółkę oraz charakteru tych prac, jak również nieprawidłową interpretacją opinii biegłych specjalistów D. F. i T. S., co doprowadziło do zanegowania faktu, że zdarzenie z dnia 5 sierpnia 2013 r. powstało na skutek działania siły wyższej.

Z powyższym stanowiskiem skarżącej nie można się zgodzić. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy sprzeciwia się tezie, zgodnie z którą sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że pozwana spółka nie wykazała przesłanki egzoneracyjnej odpowiedzialności w postaci siły wyższej.

Za niezasadny uznać trzeba zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy sprawy nie naruszając zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu, chyba że strona jednocześnie wykaże, że ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. Nie została wykazana, że Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny, w wyniku przeprowadzonej oceny dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do obrazy art. 233 § 1 k.p.c.

Z materiału sprawy wynika, że teren, na którym prowadzone były prace, był bardzo wymagający. Pozwana spółka miała tego świadomość, gdyż prace wykonywała po nieudanym podejściu poprzedniego wykonawcy, który nie był w stanie wykonać przewiertu. Dodatkowo przed nawiertami wykonane zostało badanie gruntu, toteż wiadome było przedsiębiorstwu prowadzącemu roboty, że warunki terenowe są trudne. Spółka podjęła się tego zadania i je kontynuowała. Bezpośrednią przyczyną wypadku było zatrzymanie pracy wiertnicy i samoczynny obrót przewodu wiertniczego wraz z kluczem ręcznym, wykorzystywanym przez powoda, w momencie działań służących odblokowaniu sprzętu.

Przepis art. 435 § 1 k.c. przewiduje surową odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Charakteryzuje się ona przede wszystkim tym, że istnieje niezależnie od winy prowadzącego przedsiębiorstwo, a prowadzący to przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności wyłącznie poprzez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Siła wyższa (*vis maior*) nie jest definiowana w przepisach Kodeksu cywilnego. Jej definicja została ukształtowana w doktrynie i judykaturze, które preferują tzw. koncepcję obiektywną siły wyższej. Stosownie do założeń tej koncepcji za siłę wyższą jest uznawane wyłącznie zdarzenie charakteryzujące się trzema następującymi cechami: zewnętrżnością, niemożliwością jego przewidzenia oraz niemożliwością zapobieżenia jego skutkom. Zdarzenie jest zewnętrzne wówczas, gdy następuje poza strukturą przedsiębiorstwa. Niemożliwość przewidzenia, że dane zdarzenie nastąpi, należy pojmować jako jego nadzwyczajność i nagłość. Niemożliwość zapobieżenia skutkom zdarzenia jest tłumaczona jako jego przemożność, a więc niezdolność do odparcia nadchodzącego niebezpieczeństwa (por.

orzeczenie SN z dnia 11 lipca 1930 r., III. 2 C 167/30, PS 1931, poz. 498; orzeczenie SN z dnia 20 października 1936 r., C II 2086/36, Zb.Orz. 1937, nr 4, poz. 158, z omówieniem L. Bergman, Przegląd orzecznictwa, Rocznik Prawniczy Wileński 1938, s. 333; orzeczenie SN z dnia 24 stycznia 1949 r., Wa.C. 233/48, OSNC 1949, nr 2–3, poz. 64; orzeczenie SN z dnia 9 kwietnia 1952 r., C 962/51, OSNCK 1954, nr 1, poz. 2; orzeczenie SN z dnia 7 lutego 1953 r., I C 60/53, OSNCK 1954, nr 2, poz. 35; orzeczenie SN z dnia 30 kwietnia 1960 r., 3 CR 783/59, OSPiKA 1961, z. 3, poz. 79, z notką J.K.; wyrok SN z dnia 9 lipca 1962 r., I CR 54/62, OSNCP 1963, nr 12, poz. 262; wyrok SN z dnia 26 sierpnia 1992 r., I PRN 36/92, OSNC 1993, nr 7–8, poz. 138; wyrok SN z dnia 11 lutego 1997 r., II CKN 78/96, LEX nr 55387; uchwała SN z dnia 24 listopada 2000 r., III CZP 37/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 56; wyrok SN z dnia 16 stycznia 2002 r., IV CKN 629/00, IC 2002, nr 5, s. 44; wyrok SN z dnia 4 września 2003 r., IV CKN 420/01, IC 2004, nr 6, s. 38). W konsekwencji za przejawy siły wyższej uznaje się katastrofalne zjawiska wywołane działaniem sił natury, np. powódzie, huragany, trzęsienia ziemi, pożary lasów. Jako siłę wyższą traktuje się także akty władzy publicznej oraz zjawiska społeczne lub polityczne o skali katastrofalnej (por. Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. J. Ciszewskiego, P. Nazaruka, WKP 2019, Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. J. Gudowskiego, WKP 2018).

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że bezpośrednia przyczyna wypadku miała ścisły związek z działaniem przedsiębiorstwa, nie była zatem zewnętrzna. W trakcie prowadzonych prac w dniu zdarzenia nastąpiło zablokowanie, a następnie odblokowanie zaklinowanego przewodu wierzącego - samoczynny obrót przewodu wierzącego wraz z kluczem użytym przez powoda do odblokowania sprzętu. Wyrzucony na skutek powstałych sił klucz ręczny uderzył powoda, czyli osobę biorącą czynny udział w tych pracach, powodując obrażenia. Okoliczność, że zdarzenie tego rodzaju nigdy wcześniej nie miało miejsca, wobec czego przedsiębiorca nie przypuszczał, że może kiedykolwiek nastąpić, nie oznacza, że zdarzenie to zakwalifikować należy jako niemożliwe do przewidzenia. Dynamiczna reakcja układu mechanicznego sprzętu służącego do prac wiertniczych nastąpiła z uwagi na udokumentowane właściwości gruntu i jak wcześniej wskazano, prace wykonywała po nieudanym podejściu poprzedniego wykonawcy, który nie był w stanie wykonać przewiertu.

Natomiast kwestia ewentualnych uchybień pracodawcy związanych z organizacją pracy, czy przeszkoleniem powoda przed dopuszczeniem do pracy, nie wpływa w niniejszej sprawie na zakwalifikowanie zdarzenia z 5 sierpnia 2013 r. jako zdarzenia niebędącego skutkiem wystąpienia siły wyższej.

Opinie biegłego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy T. S. i biegłego rzeczoznawcę budowlanego D. F. mogą różnić się w szczegółach z uwagi na to, że każdy z biegłych wypowiedział się w sprawie pod kątem własnej specjalności, natomiast biegli ci zgodni byli zarówno co do bezpośredniej przyczyny zdarzenia, jak i okoliczności, w jakiej zdarzenie to miało miejsce.

Reasumując, przedmiotowe zdarzenie, skutkujące powstaniem szkody u powoda, zaistniało w ramach ryzyka związanego z prowadzeniem przez pozwaną spółkę zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Oczywistym jest, że prowadzący zakład tego typu nie jest w stanie przewidzieć każdej możliwej sytuacji, jaka wiąże się z prowadzonymi robotami, natomiast zadaniem przedsiębiorcy jest ryzyko takie minimalizować.

W sprawie nie doszło zatem do naruszenia przepisów prawa materialnego, wskazanych w apelacji pozwanej spółki.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 318 k.p.c. stwierdzić należy, że zarzut ten jest bezzasadny. Wyrok wstępny jest instrumentem służącym do przyspieszania i optymalizacji postępowania. W sytuacjach, w których sporna jest przede wszystkim zasada (podstawa faktyczna i prawna) żądania, w związku z czym wysokość (rozmiar) świadczenia, także oczywiście sporna i zazwyczaj wymagająca skomplikowanego postępowania dowodowego, schodzi na plan dalszy. Wstępne przesądzenie zasady i poddanie orzeczenia w tym zakresie kontroli apelacyjnej pozwala sądowi I instancji skupić się następnie wyłącznie na ustalaniu wysokości (rozmiaru) dochodzonego żądania (por. Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego pod red. J. Gudowskiego, WK 2016).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie było uzasadnione uzależnienie decyzji o wydaniu wyroku wstępnego od przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron mając na uwadze bogaty materiał dowody zgromadzony w toku procesu.

Odnosząc się natomiast do zarzutów sformułowanych w apelacji pozwanego(...) SA (...) wskazać należy, że nie są trafne.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu naruszenia prawa procesowego, bowiem zarzut naruszenia prawa materialnego może być właściwie oceniony wyłącznie na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Skarżący bardzo lakonicznie sformułował zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, że rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Skarżący w toku procesu zgłaszał, że zakres ochrony gwarancyjnej umowy ubezpieczenia (...) nie został rozszerzony o klauzulę (...), obejmującą swoim zakresem szkody wyrządzone przez maszyny budowlane i rolnicze oraz pojazdy wolnobieżne w rozumieniu ustawy i ruchu drogowym w związku z wykonywaniem prac kontraktowych (k. 122, t. I) . Argumentację taką powtórzył w złożonej apelacji. Jednakże w sytuacji, gdy pozwaną spółkę i(...) wiązała w dacie zdarzenia umowa ubezpieczenia, sąd I instancji zasadnie wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) i następnie objął zaskarżonym wyrokiem wstępnym uznając roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady.

W sprawie nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, o jakich mowa w apelacji. Zdarzenie z 5 sierpnia 2013 r. nie nastąpiło na skutek działania siły wyższej, stąd art. 435 k.c. znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie jako podstawa odpowiedzialności za powstałą po stronie powoda szkodę.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł, jak w pkt. I wyroku, oddalając obie apelacje na podstawie art. 385 k.p.c.

Natomiast wniosek powoda o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny oddalił jako przedwczesny na podstawie art. 318 § 2 k.p.c., jak w pkt. II orzeczenia.